



SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 2 (163) Kwiecień 2017 r.

Dziedzictwo archeologiczne Doliny Łupawy

Gmina Potęgowo znana jest z wielu atrakcji turystycznych i rekreacyjnych oraz niezwykle malowniczych miejsc do uprawiania sportów wodnych i wędkarstwa. Niewątpliwą atrakcją jest również przepływająca przez Gminę Łupawa. Mało kto jednak wie, że tu znajdują się najstarsze relikty megalityczne na Pomorzu.

str. 8-9

Wywiad z prezesem PGK

Słupskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej to firma z wieloletnią tradycją w dziedzinie gospodarki odpadami, która skutecznie wdrożyła system segregacji odpadów i sposób ich zagospodarowania. Od jej kondycji zależy sprawne funkcjonowanie miasta i wszystkich domostw. O sytuacji w firmie i o czekających ją zadaniach redakcja rozmawia z Janem Gurgunem - nowym prezesem PGK.

str. 7

Historia: Parada liniowców



str. 13

Z okazji
Świąt Wielkanocnych
firma Adkonis
życzy Państwu
smacznego
jajka!

Adkonis
GOSPODARSTWO ROLNE
FERMA KUR

76-252 Kwakowo, tel. 59 846 25 60, tel. kom. 603 601 611

REMO-POMP

Zakład Ślusarsko-Elektromechaniczny

Jerzy Andrzej Seemann
76-251 Kobylnica
ul. Sportowa 4
tel./fax 59 842 90 01
tel.kom. 603 207 884



- naprawa pomp
- wodnych
- kanalizacyjnych
- gazowych
- serwis
- sprzedaż pomp
- naprawa silników elektrycznych

Łatwiejsze rozstanie z czworonożnym przyjacielem

W Bierkowie powstał Cmentarz dla Zwierząt

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Słupsku, w odpowiedzi na potrzeby mieszkańców regionu stworzyło Cmentarz dla Zwierząt. Dolina Pupilków, bo taką nazwę ma nowopowstały obiekt, zlokalizowana została na terenie PGK w Bierkowie. Otwarcie cmentarza zaplanowano na 24 kwietnia.

Coraz częściej domowe zwierzęta są traktowane jak członkowie rodziny, a ich strata jest porównywalna do straty przyjaciela. Prędzej czy później przychodzi taki moment, kiedy trzeba pożegnać się z wiernym, czworonożnym towarzyszem. W takiej chwili oprócz żalu i smutku pojawia się jeszcze jeden problem. Co zrobić ze zwłokami martwego zwierzęcia? Pochówki organizowane na własną rękę są niezgodne z prawem, a termin „utyliczacja” trudno powiązać z pożegnaniem przyjaciela. Większość właścicieli organizuje pochówek na własną rękę, zakopując je w przydomowych ogródkach, na działce, lub w lesie. – *Działania takie jednak są niezgodne z prawem, a najbliższe legalne miejsca pochówku zwierząt znajdują się aż w Szczecinie, Pile i Toruniu. Dlatego też postanowiliśmy uruchomić cmentarz dla zwierząt na naszym terenie w Bierkowie* – mówi Mateusz Bilski, rzecznik prasowy PGK. Cmentarz dla Zwierząt Domyjnych Dolina Pupilków jest odpowiedzią dla wszystkich miesz-

kańców Słupska i regionu na problemy powstałe w wyniku śmierci zwierzęcia. Zlokalizowany w otulinie lasu w Bierkowie jest jedynym tego typu obiektem w regionie. W Dolinie Pupilków wieczny spoczynek odnajdą wszystkie zwierzęta towarzyszące człowiekowi, takie jak m.in.: psy, koty, chomiki, żółwie, papugi, kawy domowe, króliki, jaszczurki. Na terenie Doliny Pupilków wyznaczone są oddzielne sektory dla psów, kotów i pozostałych zwierząt. Nazwa „Dolina Pupilków” wybrana została spośród niemal setki propozycji, nadesłanych przez mieszkańców Słupska i regionu na ogłoszony w listopadzie konkurs. – *Pochówki odbywać się będą w kartonowych „trumienkach”. Usługa obejmuje także wykonanie tabliczki z imieniem i datą pochówku zwierzęcia, wraz z postumentem. Teren każdej kwatery może zostać w dowolny sposób zagospodarowany przez właściciela zwierzęcia, czyli można będzie postawić pomnik, tablicę pamiątkową, czy wykonać drobne nasadzenia* – wyjaśnia Mateusz Bilski.



Dolina Pupilków zlokalizowana jest ok. 500 m od Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów w Bierkowie. Ma powierzchnię ok. 2000 m² (na ok. 200 zwierząt), z możliwością powiększenia w miarę potrzeb. Obiekt będzie ma charakter parkowy, na jego terenie wyznaczone są ścieżki i alejki, sektory dla poszczególnych grup zwierząt i kwatery grzebalne. Dolina Pupilków jest ogrodzona, a przed wejściem znajduje się utwardzony parking.

Ceny kompleksowych pochówków kształtują się na poziomie od 70 do 310 zł (wraz z transportem). Chowając czworonożnego przyjaciela w Dolinie Pupilków naby-

wamy prawo do kwatery na dwa lata. Po upływie tego czasu można przedłużyć ten okres za 100 zł za rok. Wszystkie formalności związane z pochówkami należy

uzgadniać w Biurze Obsługi Klienta PGK przy ul. Szczecińskiej 112 w Słupsku. Cmentarz dla Zwierząt swoją działalność rozpocznie 24 kwietnia 2017 r.

PGK czeka na prace przedszkolaków!

PGK Sp. z o.o. w Słupsku rozpoczęło kolejną edycję konkursu dla najmłodszych ekologów – „Z ekologią żyję w zgodzie, pomagam przyrodzie”. Tym razem głównym tematem prac maluchów jest ograniczenie wytwarzania odpadów. Przedszkolaki muszą w plastycznej formie odpowiedzieć na pytanie, „Co możemy zrobić, aby mniej śmiecić?”. Termin składania prac mija 19 kwietnia 2017 r.

Celami organizowanego przez PGK Sp. z o.o. w Słupsku konkursu jest propagowanie wśród dzieci działań zmierzających w kierunku ochrony środowiska, przedstawienie uzyskanej wiedzy ekologicznej w formie prac plastycznych oraz rozwi-

janie ekspresji twórczej dzieci poprzez działalność plastyczną. Najważniejsze jest jednak zainicjowanie najmłodszej części naszego społeczeństwa do rozważań, co możemy zrobić, aby produkować mniej odpadów i zadbać o nasze środowisko. Kon-

kurs przeprowadzony zostanie w oparciu o regulamin dostępny na stronie www.pgkslupsk.pl. Prace konkursowe należy dostarczyć do siedziby Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Słupsku, ul. Szczecińska 112, do 19 kwietnia

2017 r. Jury powołane przez Organizatora dokona oceny prac i wyłoni zwycięzców konkursu w dniu 20 kwietnia 2017 r. Uroczyste wręczenie nagród i certyfikatów „Młodego Ekologa” odbędzie się 27 kwietnia 2017 r. w Słupskim Ośrodku Kultu-

ry przy ul. Braci Gierymskich 1. Partnerami tegorocznego konkursu są: Urząd Miejski w Słupsku, Urząd Gminy Słupsk, Urząd Gminy Kobylnica, Firma KING, Sommer Sp. z o.o. oraz Słupski Ośrodek Kultury.



Biała Księga do prokuratury

Prezydent Słupska Robert Biedroń skierował do Prokuratury Okręgowej w Słupsku wniosek o analizę Białej Księgi „Trzech Fal” pod kątem naruszenia prawa. Dokument analizuje wszystkie szczegóły dotyczące tej inwestycji. Współodpowiedzialność ponosi poprzednie kierownictwo ratusza, łącznie z prezydentem Maciejem Kobylińskim. Urząd Miejski w Słupsku oraz SOSIR nie były gotowe do przeprowadzenia tej inwestycji. - podkreślił podczas konferencji prasowej Robert Biedroń. Białą Księgę na zlecenie ratusza przygotowała kancelaria prawna w Łodzi. Dokument kosztował 18 tysięcy złotych. Zdaniem autorów Białej Księgi o niepowodzeniu inwestycji zdecydowały błędy zamawiającego, niewystarczający nadzór nad projektowaniem i dopuszczenie do realizacji wadliwego projektu. W Białej Księdze zawarta jest analiza wydatków wydanych na budowę aquaparku - trudnych do uzasadnienia, jak na przykład droga dojazdowa, której w zamówieniu nie było, a powstała na terenie nie należącym do miasta. Wskazany jest też źle zaprojektowany i niedokończony dach parku wodnego, który



teraz trzeba rozebrać i zbudować na nowo. - Ten dokument pokazuje naszym zdaniem, dlaczego inwestycja rozrosła się o jedną trzecią pod względem wielkości i pod względem wydatków. Aquapark miał kosztować 58 milionów. Wydano 86. By go dokończyć, potrzebujemy jeszcze około 25 milionów. Będzie więc de facto dwa razy droższy niż zakładano pierwotnie, bo będzie kosztował 110 mln - mówił wiceprezydent Słupska Marek Biernacki. - Biegli szacują, że wartość tego co stoi, co już zbudowano i według wstępnych danych to mniej więcej połowa wydanych na budowę pieniędzy. Co więcej minęła już gwarancja na niecki basenowe, które zainstalowano

w parku wodnym. Kosztowały prawie 4 miliony złotych. Przed wyborami w listopadzie 2014 roku napelniono je wodą, tym samym zaczął biec termin gwarancji. Teraz to jest sprzęt nieużywany, ale niestety bez gwarancji producenta. Można powiedzieć, że to koszt kampanii wyborczej ówczesnej ekipy - mówił dalej Marek Biernacki. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że Park wodny w Słupsku budowany jest wyłącznie na kredyt. Miasto spłaciło już blisko 20 milionów. Niestety, aby inwestycję dokończyć musi pożyczyć jeszcze 25 mln.

TW

Fot. Zbigniew Bielecki

W obronie samorządów

Samorządowy Komitet Protestacyjny (SKP) przygotował kalendarz działań wobec „prób recentralizacji państwa” oraz zapowiedział powołanie regionalnych Samorządowych Komitetów Protestacyjnych. Podczas posiedzenia Komitetu 29 marca zaplanowano m.in. gremialny udział w „Spotkaniu Polaków” w Warszawie, przewidywanym na 6 maja. Ponadto, dla podkreślenia osiągnięć samorządu, działacze zapowiedzieli zorganizowanie lokalnych dni samorządu terytorialnego pod wspólnym hasłem „Twój los, w Twoich rękach”. Kalendarz działań SKP objął również przyjęcie do 27 maja przez rady gmin, powiatów i województw stanowisk popierają-

cych apel Forum Samorządowego i przyjmujących Kartę Samorządności. Komitet podjął decyzję o powołaniu regionalnych Samorządowych Komitetów Protestacyjnych, których zadaniem ma być łączenie i wspomaganie różnych inicjatyw samorządowych. W skład tych organów mają wejść osoby reprezentujące ogólnopolskie i regionalne organizacje samorządowe. Na spotkaniu postanowiono również podjąć współpracę z partiami politycznymi, Parlamentarnym Zespołem ds. Obrony Polskiej Samorządności oraz Ruchem Obrony Polskiej Samorządności. Władze Komitetu zapowiedziały także rozmowy z prezydentem RP, dotyczące obro-

ny zasady pomocniczości i decentralizacji państwa. Z kolei w celu wsparcia działań podejmowanych przez ruchy samorządowe, Komitet postanowił zapewnić niezbędną pomoc prawną i profesjonalną obsługę medialną. Samorządowy Komitet Protestacyjny został powołany przez 7 ogólnopolskich organizacji samorządowych, w tym Związek Miast Polskich, 16 marca 2017r. podczas Forum Samorządowego w Warszawie. Ma za zadanie monitorować dynamiczne zmiany sytuacji w samorządach i koordynować działania na wszystkich szczeblach związków samorządowych.

KM

Fot. Marcin Garczar



Tomasz Włodkowski

t.wlodkowski@zblizenia.pl

Handlowy grzech zaniechania

Ponoć najlepszą nauczycielką życia jest historia i z niej wnioski płynące powinni wszyscy wyciągać a zwłaszcza osoby do sprawowania władzy aspirujące. Władza jednak lekcji z historii nie odrobiła i teraz mamy to, co mamy. W cieniu narastającego medialnego szumu, dotyczącego sporu o przestrzeganie konstytucji, zasad polityki zagranicznej, przyjmowanie uchodźców i obronność kraju, uwadze wszystkich umknęła katastrofalna sytuacja polskiego handlu, który bez rządowego wsparcia jest bez szans wobec ekspansywnej działalności firm zagranicznych. Stosowana dziś polityka gospodarcza nie bierze pod uwagę faktu, iż polskie przedsiębiorstwa rozwijają się dopiero od niecałych trzydziestu lat, w przeciwieństwie do zagranicznych firm, które od stuleci kumulują swój kapitał. Szerokie otwarcie kraju dla zagranicznych sieci, korzystających z ulg podatkowych i nagminne stosowanie przez nie cen dumpingowych, zahamowało rozwój polskiego handlu. Brak istotnego wsparcia polskiej przedsiębiorczości w konkurencji z kapitałem zagranicznym skutkuje między innymi tworzeniem supermarketów w centrach miast a także brakiem równorzędności w kredytowaniu polskich i zagranicznych inwestorów. Polska polityka gospodarcza nie uwzględnia fundamentalnej sprawy, jaką jest rozróżnienie branż, w których kapitał zagraniczny jest pożądany i branż, w których kapitał polski winien mieć przewagę. Do tych ostatnich z pewnością należy handel. W czerwcu ubiegłego roku sąd ogłosił upadłość Marcpolu, najstarszej polskiej sieci supermarketów. W minione wakacje pojawiły się informacje o poważnych problemach Almy - sieci dużych delikatesów. Widać wyraźnie, że polscy handlowcy przegrywają walkę z zachodnimi sieciami handlowymi, takimi jak Tesco oraz dyskontami spod znaku Lidl, Biedronki czy Kauflandu. Nie ma się zresztą czemu dziwić, bowiem już w 2015 r. właściciel sieci Kaufland - „Schwarz Gruppe” dostał 900 mln dolarów na preferencyjnych zasadach z przeznaczeniem na stawianie kolejnych

supermarketów Kaufland i Lidl. W tym roku otrzyma kolejne 100 mln euro pożyczki od Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Mimo ostrych protestów ze strony polskich sklepów Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie widzi problemu. Sprawa udzielenia kredytu w takiej wysokości dla sieci handlowych jest co najmniej zadziwiająca. Trudno wyobrazić sobie aby jakakolwiek polska sieć handlowa mogła liczyć na kredyt w wysokości choćby części tej kwoty. Kolejna pożyczka udzielona obcym potentatom handlowym jeszcze bardziej pogłębi skomplikowaną już sytuację handlu detalicznego w naszym kraju. Polacy nie mają już szans na zdobycie w ten sposób kapitału. Rozwijamy kapitalizm Niemcom, Holendrom i Portugalczykom, a niemieckie sieci zaczynają wycinać polską kadrę kierowniczą i zamieniać ją na niemiecką. Młodym polskim handlowcom pozostaje już tylko co najwyżej kasa w Lidlu. Nie wiadomo jak na handlu detalicznym odbije zakaz jego prowadzenia w niedzielę. Rząd właśnie skierował do dalszych prac w komisji sejmowej projekt ustawy o zakazie handlu w niedzielę autorstwa „Solidarności”. Wprawdzie sprzeciwia się zawartemu w projekcie stosowaniu kar więzienia za niedzielne handlowanie, niemniej poparł wersję zarekomendowaną przez biskupów, czyli zero niedziel handlowych już od tego roku. Okazuje się, że w tej sprawie są równi równiejsi. Stworzono w nim bowiem interesujący wyjątek. Dozwolony ma być handel dewocjonaliami. To ukłon w stronę handlarzy katolickich, którzy po mszach nabijają sobie kasę dzięki sprzedaży „poświęconego” asortymentu. Wszystko to razem nie wygląda najlepiej. Należy przypuszczać, że po wyeliminowaniu konkurencji zagraniczne supermarkety zrezygnują ze stosowania niskich cen, którymi dziś przyciągają klientów o niższych dochodach. Za parę lat niskie cen przejdą do historii, a klienci poniosą koszty likwidacji polskiego handlu. Starajmy się zatem aby nie popełniać grzechu zaniechania, bo historia nam tego nie wybaczy!

DWUTYGODNIK

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2
Druk: „Druk Polska Press,
drukarnia w Koszalinie.

REGIONALNY

Redaktor naczelny

Tomasz Włodkowski

Redaguje zespół

Dyrektor wydawnictwa

Zbigniew Bielecki

Skład i grafika

AW-R FOTECH

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk

tel./fax 59 842 98 20

tel. kom 601 635 813, 697 855 000

e-mail: redakcja@zblizenia.pl

www.zblizenia.pl

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama24.slupsk.pl
www.fotografia24.slupsk.plRedakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.



Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych oraz wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym życzą wszystkim mieszkańcom Ustki, kuracjuszom i turystom



**Burmistrz Miasta Ustka
Jacek Graczyk wraz z Pracownikami**

**Przewodniczący Rady Miasta
Grzegorz Koski wraz Radnymi**



Zdrowych i pogodnych świąt Wielkanocnych, obfitości na świątecznym stole, smacznego jajka oraz wiosennego nastroju w rodzinnym gronie mieszkańcom administrowanych budynków

życzą

Pracownicy Usteckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.



Sprawdzona wylęgarnia drobiu

Już od ponad 50 lat specjalizujemy się w wylęgu i sprzedaży piskląt. Liczni hodowcy i właściciele gospodarstw domowych z całego regionu zamawiają u nas pisklęta oraz kupują artykuły do swoich hodowli. Każdy otrzymuje też fachową pomoc do prowadzenia ekologicznego chowu. Nasza wylęgarnia jest pod pełną kontrolą weterynaryjną.

Przyjmujemy zamówienia i oferujemy sprzedaż piskląt:
gęsich, kaczych, kurek i brojlerów, indyjskich, perliczych, kurek odchowanych, indyków odchowanych

Sprzedaż piskląt w uzgodnionych terminach

Prowadzimy sprzedaż artykułów do produkcji drobiarskiej:

pojidła, karmniki, sprzęt dla królików, żarówki-kwoki + oprawy, pasza i witaminy dla drobiu, królików, karmy dla psów, środki myjąco-dezynfekcyjne



**Zapraszamy: pon. – pt. w godz. 8.00 – 16.00
ZAKŁAD WYLĘGU DROBIU 76-200 Słupsk, ul. Przemysłowa 12,
tel./fax 59 842 50 46, e-mail: j.lagwa@interia.pl**

CK PRACOWNIA WYROBÓW Z BURSZTYNU I METALI SZLACHETNYCH
Irena Kalska

Polecamy biżuterię bursztynową i srebrną
Wykonujemy naprawy i odnawianie
wyrobów ze srebra i złota

76-200 Słupsk, al. Wojska Polskiego 3, tel. 59 841 38 67
pracowniabursztynowa@gmail.com

Zapłać i idź

Nowe parkomaty z systemem pay and go - START 03.04.2017r.

Od kilku dni w Słupsku można zauważyć nowe urządzenia w słupskiej Strefie Płatnego Parkowania. Są to najnowsze urządzenia firmy Parkeon. Będzie ich docelowo 95. Urządzenia są tożsame na terenie całej SPP. Wszystkie przed uiszczeniem opłaty wymagają podania numeru rejestracyjnego pojazdu. Dzięki temu mogliśmy uruchomić funkcjonalność pay&go (zapłać i idź), czyli po wprowadzeniu prawidłowego nr rejestracyjnego i opłaceniu możemy z biletem pójść od razu do punktu docelowego, nie trzeba wracać i biletu zostawiać za sobą. Dodatkowo każde urządzenie umożliwia płatność kartami zbliżeniowymi. Instrukcja obsługi banalnie prosta: uruchamiamy urządzenie dowolnym przyciskiem (w domyśle biały); następnie podajemy numer rejestracyjny i zatwierdzamy zielonym, opłacamy postój bilonem lub kartą, zatwierdzamy kwotę zielonym przyciskiem i oczekujemy na wydruk biletu.



Maj
fot. Zbigniew Bielecki

Budowanie czas zacząć

Rozpoczęcie budowy domu wiosną powoduje, że wykonawcy dysponują dużą ilością czasu na przeprowadzenie robót ziemnych, wykonanie fundamentów, wznoszenie ścian, zadaszenie budynku oraz wystawienie stolarki okiennej.

Budowa domu wiąże się nie tylko z przemyślaną decyzją, dużymi wydatkami, ale także do dobrą organizacją pracy, która pozwoli sprawnie przejść proces powstania nowego budynku. Warto więc pomyśleć o zatrudnieniu inspektora nadzoru, będącego na budowie w trakcie najważniejszych prac, takich jak: wylewanie fundamentów, stropu, wykonanie więźby, zagwarantuje trwałość budowli. Nie mniej ważnym jest znalezienie producenta materiałów budowlanych, z których powstanie nasz dom.

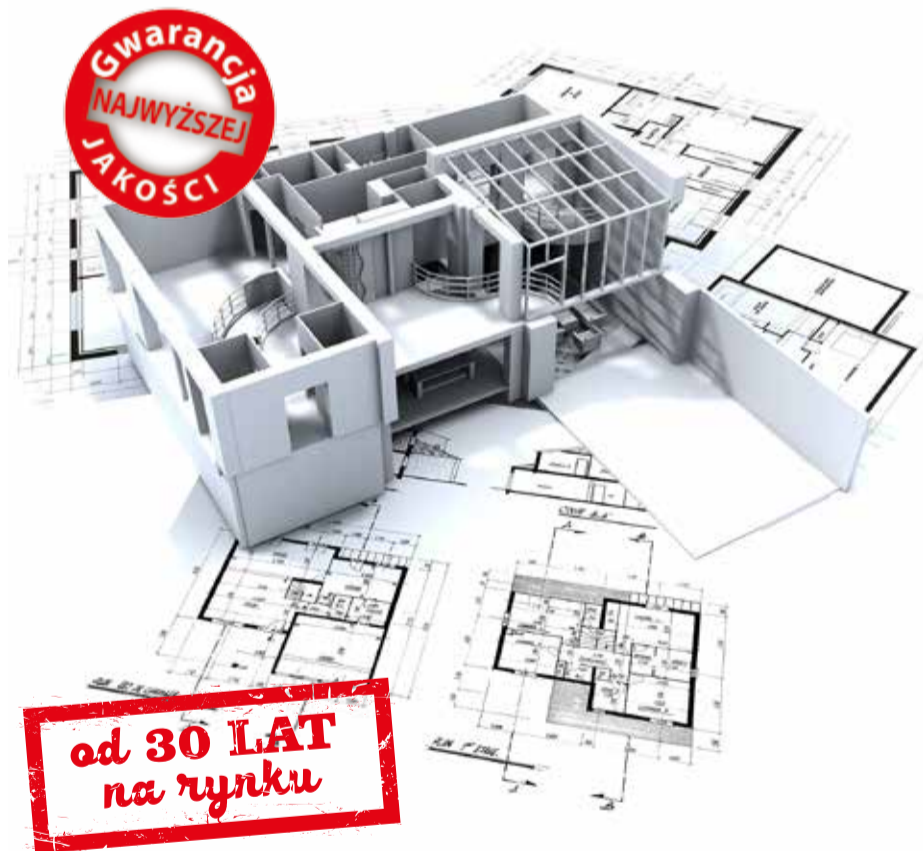
Na rynku słupskim istnieje wiele firm z wieloletnim doświadczeniem w branży budowlanej. Jedną z nich jest BUDO DOM – Producent Wyrobów Betonowych. Jest to firma rodzinna, która istnieje od 1986 r. Jej założycielami są Teodora i Piotr Pęscy. Obecnie zakład prowadzi ich syn Łukasz Pęski, zawsze skłonny do pomocy i rady w sprawach technicznych dotyczących budownictwa.

Firma produkuje materiały posiadające niezbędne badania jakości oraz znaki CE i B. Prefabrykaty są najwyższej jakości za niezbyt wygórowaną cenę. Pamiętajmy, iż fundament domu jest podstawą, na której opiera



się inwestycja za kilkaset tysięcy złotych. Nie warto więc oszczędzać kupując materiał drzewnego gatunku.

- Na fundamentach spoczywa odpowiedzialność za bezpieczeństwo i trwałość konstrukcji całego domu. Warto pamiętać, że po zakończeniu inwestycji wprowadzenie jakichkolwiek poprawek jest niemożliwe. Dlatego nasza firma w celu wykonania zamówień wykorzystuje wyłącznie najlepszej jakości półprodukty: kruszywa, cementy oraz system zakładowej produkcji ZKP, tak aby produkty wychodzące spod linii produkcyjnej spełniały oczekiwania najbardziej wymagających klientów – mówi mgr inż. budownictwa **Łukasz Pęski** - właściciel firmy BUDO DOM.



PRODUCENT WYROBÓW BETONOWYCH

**BUDO
DOM**

tel. 693 523 300

Włynkówko, ul. Rzemieślnicza 2

tel. 59 842 66 97

Kępice, ul. Kruszka 1

www.budodom.pl



PORZĄDNY BETON, A NIE BABKI Z PIASKU!



Wiosenne Targi Ogrodnicze

Ponad 150 wystawców wzięło udział w dwudniowych Targach Ogrodniczych w Słupsku. Tym razem organizatorem wiosennych targów był Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lubaniu. Najliczniejszą grupę reprezentowali producenci drzewek owocowych i krzewów ozdobnych. Dużym powodzeniem jak zwykle cieszyły się rozsady warzyw, kwiatów i ziół poszukiwanych przez działkowców i właścicieli ogródków przydomowych. Bardzo liczną grupę wystawców stanowili producenci i handlowcy, oferujących produkty służące do uprawy i pielęgnacji roślin, z narzędziami ogrodniczymi, kosiarzami, opryskiwaczami, a także z nawozami mineralnymi, naturalnymi i ziemią ogrodniczą. Nie zabrakło też stoisk jarmarcznych, z artykułami gospodarstwa domowego, odzieżą i obuwem. Można było nabyć różnego rodzaju miody i inne produkty pszczele. Sporym zainteresowaniem cieszyły się stoisko z winami ekologicznymi, na których zwiedzający mogli degustować owocowe trunki. Jednak prawdziwym hitem tegorocznych targów okazały

się kotły ekologiczne prezentowane przez firmę SAS z Buska Zdroju pod hasłem „Technologia w zgodzie z ekologią”. Zaprezentowany wysokiej klasy, piątej generacji, nowoczesny i ekologiczny kocioł SAS BIO SOLID 14 KW z palnikiem peletowym SAS MULTI FLAME cieszył się szerokim zainteresowaniem wśród zwiedzających, zwłaszcza, że na zakup takiego kotła można uzyskać dofinansowanie z funduszu ochrony środowiska. Palenie w tych kotłach jest całkowicie zautomatyzowane (palnik peletowy z automatycznym podawaniem paliwa i rusztem ruchomym oczyszczającym palenisko, nadmuchowe pelety lub zastępczo suche pestki owoców czereśni lub wiśni, podawanie paliwa za pomocą podajnika z podwójnym ślimakiem, samoczyszczące się palenisko nadmuchowe). Nic, tylko kupować. Targi Ogrodnicze w Słupsku odbywają się już od 1993 roku i niezmiennie cieszą się ogromnym powodzeniem mieszkańców. Kolejną imprezą będą Targi Rolno-Kwiatowe w dniach 13-14 maja 2017 r.

TW

Fot. Zbigniew Bielecki



REKLAMA



KOMPUTERY
SKLEP - KOMIS - SERWIS

76-200 Słupsk, ul. Sienkiewicza 1
tel. 59 840 20 80

- KOMPUTERY NOWE I UŻYWANE
- MODERNIZACJA KOMPUTERÓW, NAPRAWA, WYMIANA
- SKUP I SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH
- KOMIS KOMPUTEROWY
- DORADZTWO (SPECJALNOŚĆ: ZESTAWY DLA GRACZY I KARTY GRAFICZNE)

Nowe wyzwania w gospodarce komunalnej

Słupskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej to firma z wieloletnią tradycją w dziedzinie gospodarki odpadami, która skutecznie wdrożyła system segregacji odpadów i sposób ich zagospodarowania. Od jej kondycji zależy sprawne funkcjonowanie miasta i wszystkich domostw. O sytuacji w firmie i o czekających ją zadaniach redakcja rozmawia z Janem Gurgunem - nowym prezesem PGK.

Tomasz Włodkowski: *Panie Prezesie, proszę opowiedzieć w kilku słowach o swojej karierze zawodowej. W jaki sposób nabył Pan odpowiednie doświadczenie do tego, by móc teraz kierować PGK Sp. z o.o. w Słupsku?*

Jan Gurgun: Moja dotychczasowa kariera zawodowa związana była z energetyką ciepłą. Przez ponad dwadzieścia lat pełniłem funkcję członka zarządu i dyrektora technicznego. W tej branży zdobyłem doświadczenie związane z organizacją pracy, nadzorem nad utrzymaniem ruchu urządzeń technicznych, a także zarządzaniem firmą wchodzącą w skład dużej międzynarodowej korporacji. Po latach sumiennej pracy udało mi się zrealizować wszystkie postawione przede mną cele. Potrzebowałem zmiany. Uważam, że zdobyte doświadczenie oraz wykształcenie menedżerskie predysponuje mnie do samodzielnego kierowania Spółką. Zmieniłem branżę, ale wspólny mianownik pozostał – poprawa komfortu życia mieszkańców naszego miasta.

Działalność PGK wiąże się z niesamowitą odpowiedzialnością. Wszyscy doskonale pamiętamy, jak dekadę temu w Neapolu doszło do „śmięciowego konfliktu” i miasto utonęło w odpadach. Największym sukcesem dla Pana firmy jest chyba to, gdy tych negatywnych efektów powstawania odpadów po prostu nie widać.

Odpowiedzialność jest ogromna. Logistyka odbierania odpadów i prac porządkowych oparta na systematycznej pracy pozwala utrzymaniu czystego miasta. PGK pracuje także wtedy, kiedy miasto śpi. Dotyczy to prac związanych z zamykaniem i odśnieżaniem ulic. Jesteśmy po to aby każdego dnia zachować ciągłość procesu odbierania i przetwarzania odpadów na własnych instalacjach zlokalizowanych w Bierkowie gwarantując, że opisana przez Pana sytuacja

w Włoszech w naszym mieście jest niemożliwa. Naszym celem jest utrzymanie czystego miasta oraz przetworzenie zebranych odpadów w wartościowy towar i poszukiwany na rynku surowiec.

Wespazjan powiedział „pecunia non olet”, czyli „pieniądze nie śmierdzą”.

Pieniądże stanowią kapitał, a życie udowadnia, że kapitał zbija się we wszystkich, nawet diametralnie różnych od siebie branżach. Gospodarka odpadami jak każda inna działalność gospodarcza powinna je generować. Zapach uczciwie zarobionego pieniądza jest zawsze przyjemny. Umożliwia również podnoszenie jakości świadczonych usług i rozwój.

Ale celem PGK chyba nie jest zarabianie pieniędzy?

Nie jest to głównym celem. Aczkolwiek moim zdaniem każda działalność musi być opłacalna. Oczywiście są branże, gdzie rentowność jest znikoma i my właśnie należymy do tej grupy. Jednak w naturze każdego menedżera jest uzyskanie wartości dodanej, choćby miała być ona niewielka. Przy naszej działalności Spółka uzyskuje zysk na poziomie ok. 2,5 mln zł rocznie, co świadczy o tym, że spełniając swój obowiązek wobec mieszkańców potrafimy także sprawnie gospodarować odebranymi odpadami i posiadanym majątkiem.

Jest Pan Prezesem Zarządu PGK już od listopada 2016 r. Czy przez ten czas zweryfikował Pan swój punkt widzenia na działalność Spółki?

Tak z pewnością poznałem głębiej specyfikę działania spółki, jej organizację, załogę oraz wymagania naszych klientów i właścicieli. Pozwala mi to na dokładniejsze zaplanowanie korzystnych zmian i doskonalenie procesów obsługi klientów oraz rynku świadczonych usług. Pozyska-

na wiedza zmieniła pozytywnie w niektórych aspektach moje podejście do funkcjonowania spółki. W chwili, gdy ubiegałem się o stanowisko prezesa, miałem inne wyobrażenie o Spółce. Dzisiaj potrafię ocenić, czego Spółka potrzebuje w pierwszej kolejności, jakie zmiany powinny zostać w niej dokonane, jak realizować strategię rozwoju PGK na najbliższe lata. Z uznaniem podchodzę do stawianych wymagań technologicznych i zaangażowania zatrudnionych pracowników.

Jakie są te potrzeby, co według Pana należałoby zmienić?

W pierwszej kolejności budowa sprawnej, poziomej struktury organizacyjnej spółki, zmiana mentalności załogi w zakresie pracy zespołowej, doskonalenie wiedzy i umiejętności pracowników. Wdrożenie controllingu kosztów i zarządzania procesowego w zakresie ochrony środowiska i bezpieczeństwa pracy. Redukcja zbędnych kosztów. Bardzo zależy mi na stabilności zatrudnienia, zmniejszeniu w naszej Spółce rotacji kadrowej pracowników fizycznych i zachęceniu pracowników do większego zżycia się z naszą firmą. Często rozmawiam o tym z przedstawici-

elami związków zawodowych i załogi, cały czas poznaję oczekiwania pracowników.

Jakie są priorytetowe cele strategiczne Spółki?

- ograniczenie przeznaczonych do składowania odpadów biodegradowalnych,
- osiągnięcie wymaganych poziomów recyklingu dla makulatury, szkła, materiałów budowlanych i tworzyw sztucznych,
- doskonalenie systemu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych,
- doposażenia pojazdy bezpyłne, zamiatarki, solarki i pług,
- wewnętrzna synergia spółki.

Czyli obecnie pod Pana przewodnictwem PGK pracuje nad skutecznym rozwiązaniem tych kwestii?

Powołaliśmy zespół wdrożeniowy do pracy nad strategicznymi projektami spółki. Weryfikujemy program inwestycyjny na lata 2018-2022 pod kątem aktualnych potrzeb i możliwości dofinansowania ze środków unijnych. W zakresie zagospodarowania odpadów przygotowujemy duże projekty związane z procesem: suchej fermentacji odpadów oraz zagospodarowaniem frakcji energetycznej o wartości kalorycznej powyżej 6 MJ/Mg automatyzacją linii sortowniczych.

Obróbka beztlenowa (fermentacja)

zapewni możliwość zagospodarowania odpadów typu BIO oraz będzie zgodnie z wymaganiami unijnymi elementem gospodarki cyrkulacyjnej. W procesie tym wyprodukowany biometan zostanie wykorzystany w układach kogeneracyjnych do produkcji energii cieplnej i elektrycznej. Docelowo doczyszczony biometan zasili pojazdy bezpyłne eksploatowane przez Spółkę, a odpady pofermentacyjne zostaną kompostowane z przeznaczeniem na nawóz.

W zakresie zagospodarowania frakcji energetycznej prowadzimy dialog techniczny w zakresie termicznego wykorzystania w procesach spalania lub współspalania z miejscowym operatorem systemu ciepłego - Spółką Engine.

Elementem doskonalenia systemu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych to aktualnie realizowane projekty związane z modernizacją i automatyzacją istniejących sortowniczych sorterów dających czystość frakcji i minimalizujących uciążliwą pracę ludzi.

W najbliższym czasie szykują się kolejne zmiany prawne, które tym razem bezpośrednio dotkną także mieszkańców. Wchodzące w życie 1 lipca br. Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie selektywnej zbiórki odpadów będzie rewolucyjne?

Rewolucja to za wiele powiedziane. Należy zaznaczyć, że Spółka PGK wraz z miastem Słupsk oraz okolicznymi gminami, już od wielu lat prowadzi system selektywnej zbiórki w sposób w większości zgodny z wymogami określonymi w rozporządzeniu. W dalszym ciągu ustawodawca dużą uwagę przywiązuje do selektywnej zbiórki odpadów w miejscu ich powstawania – czyli w naszych domach. Do obowiązku segregacji dojdzie kolejna frakcja, odpad „bio”. Mieszkańcom Słupska i regionu selektywna zbiórka odpadów, mimo

pewnych uciążliwości, daje dużą satysfakcję. Obserwujemy, jak poziom świadomości i zaangażowania nieustannie rośnie. Dlatego jestem przekonany, że segregacja także odpadów „bio” na terenie Ziemi Słupskiej będzie przebiegała prawidłowo. Te zmiany prawne są bardzo istotne także z naszego punktu widzenia, ponieważ postawiono przed nami spore wyzwanie logistyczne, aby móc odbierać dodatkową frakcję odpadów. Na pewno pojawią się też dodatkowe pojemniki właśnie na odpady BIO. Rozpoczęcie zbiórki w naszym mieście planowane jest na 2020 r.

Tych wyzwań przed PGK i mieszkańcami jest jeszcze więcej. W 2020 r. musimy osiągnąć 50% poziom recyklingu, który w 2016 r. w Słupsku wyniósł niecałe 27%. To bardzo trudne zadanie do wykonania, jak Pan widzi tą już nie tak odległą przyszłość?

Już dzisiaj solidnie pracujemy nad rozwiązaniami. Najważniejszym elementem całej układanki to ograniczenie wytwarzania odpadów. Niezbędny jest ciągły proces zmiany naszej mentalności, aby segregacja odpadów w naszych domach była czymś naturalnym. Prowadzone wspólnie z miastem zintegrowane działania edukacyjne z roku na rok dają widoczne efekty tej pracy. Niezbędne jest także stałe inwestowanie w modernizację i rozbudowę naszej instalacji do zagospodarowania odpadów, o czym już wspominałem. W 2017 roku planujemy oddać do dyspozycji mieszkańcom miasta i sąsiednich gmin nowoczesny punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przy ul. Krzywoustego. Wierzę w to, że wspólnymi siłami mieszkańców i punktami skupu surowców wtórnych sprostamy tym wymaganiom.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w realizacji podejmowanych zadań. Z prezesem PGK Janem Gurgunem rozmawiał Tomasz Włodkowski

Dziedzictwo archeologiczne Doliny Łupawy

Gmina Potęgowo znana jest z wielu atrakcji turystycznych i rekreacyjnych oraz niezwykle malowniczych miejsc do uprawiania sportów wodnych i wędkarstwa. Niewątpliwą atrakcją jest również przepływająca przez Gminę Łupawa. Mało kto jednak wie, że tu znajdują się najstarsze relikty megalityczne na Pomorzu. Te najbardziej znane znajdują się nieopodal wsi Łupawa, wywodzącej swoją nazwę od płynącej tu rzeki. Bystry nurt Łupawy i niezwykła jakość wody sprawiła, że już 5000 lat przed naszą erą pojawił się na tych ziemiach człowiek.



W trakcie organizowanych prac archeologicznych natrafiono tu na wiele zabytków datowanych na 5000 lat przed naszą erą. Odnajdywane pozostałości z tego okresu, jak i z lat 2800 do 2500 p.n.e., przyporządkowane są w większej części łupawskiej grupie ludności kultury pucharów lejkowatych. Stworzył ją najstarszy na Pomorzu Środowym lud rolniczy, który oprócz zbieractwa opanował uprawę pszenicy oraz hodowlę świń. Znał radło i wiedział, jak do niego zaprzęgnąć woły. Żył w tym samym czasie, gdy w obecnej Anglii powstawało słynne w całym świecie Stonehenge. Zostawił po sobie najbardziej rozległe cmentarzysko megalityczne na ziemiach polskich. Jest to niespotykany, na tak dużym terenie, przykład pozostałości po społeczeństwie neolitycznym.

W celu wypromowania swojej archeo-

logicznej atrakcji gmina Potęgowo zorganizowała 7 kwietnia w pałacu w Grąbkowie konferencję naukowo-edukacyjną pod hasłem „Dziedzictwo Archeologiczne Doliny Łupawy – pomiędzy ochroną a promocją”. Podczas konferencji swoje referaty zaprezentowali: dr hab. Jacek Wierzbicki (Instytut Archeologii UAM w Poznaniu) - „Grobowce megalityczne w dorzeczu Łupawy”; dr Paweł Szczepaniak (Instytut Archeologii UMK w Toruniu) - „Stan badań nad wczesnośredniowiecznymi grodziskami w dorzeczu Łupawy. Wybrane problemy badawcze”; dr Jarosław Rola (Muzeum Okręgowe w Pile) - „Zabytki archeologiczne w lasach”; Bogdan Przybyła (prezes Zarządu Łobeskiej Fundacji Archeologicznej) - „Geneza i działalność Łobeskiej Fundacji Archeologicznej”; mgr Adam Myrta (autor projektu: „Na europejskim szlaku megalitów”)

- „Park Kulturowy Wietrzychowice - możliwości rozwoju”; mgr Piotr Klimaszewski (słupska delegatura Inspektora Ochrony Zabytków WUOZ) - „Ochrona zabytków archeologicznych w świetle prawa”. mgr inż. arch. Karolina Gołębiowska (Genius Loci Architects, pałac Grąbkowo, Dolina Łupawskich Megalitów) - „Ukryte dziedzictwo doliny Łupawy - szanse ochrony, możliwości promocji”. - Konferencja pozwoli nam na wypracowanie sposobu zagospodarowania „obszaru”, „przestrzeni” związanej z ukrytym dziedzictwem Doliny Łupawy, szansami ochrony i możliwościami promocji w porozumieniu i pełnej partnerskiej współpracy z wieloma ośrodkami i instytucjami, których działalność powiązana jest z zabytkami archeologicznymi. - mówił po konferencji wójt gminy Potęgowo Dawid Litwin.

Megality, z greckiego „mega” – duży, lithos – kamień, to wielkie, prehistoryczne grobowce wzniesione z dużych kamieni. Są to najstarsze budowle wzniesione ręką ludzką na terenie Polski. W dolinie rzeki Łupawy, gdzie położone jest Grąbkowo, znajduje się największe zachowane w naszym kraju zbiorowisko tych kamiennych obiektów. Ludzie, którzy je wzniesli, to tzw. Kultura Pucharów Lejkowatych, czyli grupa ludzi, która osiedliła się na tym terenie ponad 5 000 lat temu i z tego właśnie okresu pochodzą te tajemnicze budowle. Było to jeszcze zanim powstały piramidy w Egipcie lub Stonehenge w Wielkiej Brytanii. Polska nazwa tej grupy ludności pochodzi od innych charakterystycznych obiektów czyli naczyń z cienkimi szyjkami-lejkami, których pozostałości znajdują się w dawnych osadach i cmentarzyskach tej grupy.

Grobowce łupawskie osiągają maksymalnie 56 m długości (przeciętnie 20-30 m) i 10 m szerokości. W różnym stanie zachowało się aż 48 sztuk. Pierwotnie składały się one z trapezowatej obstawy kamiennej z dużych starannie ułożonych głazów,

którą wypełniano brukiem z mniejszych kamieni, a na nim wznoszono stożkowaty nasyp ziemny dochodzący do 3 m wysokości. Z tego powodu przez przedwojennych, niemieckich mieszkańców tych ziem były nazywane „Huner Grabe”, czyli „Łożami lub Grobowcami Olbrzymów”. W takim ogromnym pojedynczym grobowcu, znajdowano tylko jeden, oryginalny pochówek. Osobę zmarłą chowano, bez wielkiej ilości sprzętów, może to świadczyć o tym, że w tamtej społeczności panował kult przodków, którzy mieli jakąś wyjątkową moc lub wybitne cechy osobowości.

Po 5,5 tys. lat, bo mniej więcej tyle czasu upłynęło od wzniesienia ostatnich gro-



fol. Beata Cymy



fol. Marcel Engel



Laureaci konkursu literackiego



Laureaci konkursu fotograficznego

bowców nad Łupawą, pozostały z nich już tylko luźne konstrukcje kamienne, które tylko wprawne oko archeologa potrafi odróżnić od przypadkowo rozrzuconych po lesie głazów. Kilkanaście z nich zostało jednak częściowo zrekonstruowanych i można je dzisiaj podziwiać w całej okazałości.

Pojedyncze megality rozrzucone w promieniu kilku, kilkunastu kilometrów od osad wyznaczały także granice użytkowanego przez nią obszaru ziemi ornej, stanowiły swoiste znaki graniczne, czytelne dla intruzów. Twórcy kultury pucharów lejkowatych byli bowiem pierwszymi rolnikami, którzy osiedlili się w tej części Pomorza, a puszcze wokół ich siedzib jeszcze przez setki lat zamieszkiwali dawni koczownicy, barbarzyńcy, którzy nie rozumieli zalet życia osiadłego. Potężne grobowce były więc znakiem nowej cywilizacji i jednocześnie magicznym ostrzeżeniem przed wkraczaniem na tereny zajęte przez „lejkowców”.

Zwiedzając stanowiska archeologiczne nie powinniśmy mieć wobec cywilizacji starożytnego Egiptu jakiegokolwiek powody do kompleksów, mimo że nasza historia dotycząca początków dziejów



fot. Szymon Ryback

tych ziem jest bardzo uboga. Ze szkoły wiemy, że na początku był Biskupin, potem długo, długo nic i nagle objawił się Mieszko I. Tak w podręcznikach do historii przedstawiane są prapoczątki cywilizacji na ziemiach polskich. Ale ziemia odkrywa coraz to nowe dowody na to, że kiedy faraonowie budowali swoje piramidy, na

dzisiejszych ziemiach polskich funkcjonowały cywilizacje plemienne, prowadzono handel i wymianę informacji na odległość setek kilometrów. O dziejach starożytnego Egiptu, Grecji i Rzymu młodzież polska uczy się trzykrotnie: w podstawówce, w gimnazjum i liceum. Prymus w w szkole może wiedzieć wszystko o faraonach, starożytnej Grecji i Rzymie ale nie ma pojęcia, że na terenie jego rodzinnej miejscowości już 5 tysięcy lat temu istniała rozwinięta cywilizacja. W większości szkół regionalna edukacja historyczna nie istnieje.

Aby to zmienić i zainteresować jak największą część społeczności, gmina Potęgowo prowadzi szeroką popularyzację historii tych ziem z uwzględnieniem walorów jakie tworzą okoliczne atrakcje – megality, rzeka Łupawa, zabytki, szlaki turystyczne i ścieżki edukacyjno przyrodnicze. Jedną z nich jest ścieżka historyczno - rekreacyjna „Szlakiem dziedzictwa kulturowego Gminy Potęgowo”. Ścieżka ta zlokalizowana jest wzdłuż drogi biegnącej przez las łączącej miejscowość Poganice i Łupawa. Na linii trasy ustawione zostały 4 repliki domków neolitycznych wykonanych w technice drewnianych bali z zastosowaniem gliny jako materiału wypełniającego. W środku trasy można podziwiać grobowce megalityczne w postaci ułożonych najczęściej na planie trapezu, koła dużych kamieni. Na ścieżce promowany jest Nordic Walking czyli „chodzenie z kijami”.

Wzbogacane są też działania edukacyjne w szkołach na temat pradziejów.

Szkolna młodzież, poprzez uczestnictwo w tworzonych kołach archeologicznych, poszerza swoją historyczną wiedzę. Bierze też czynny udział w wydarzeniach związanych z historią tych ziem. Podczas naukowej konferencji rozstrzygnięty został adresowany do szkolnej młodzieży w gminie konkurs plastyczny i literacki na temat dziedzictwa archeologicznego Doliny Łupawy. Nadesłane prace, stojące na wysokim poziomie, świadczą o dużym zainteresowaniu młodzieży przeszłością historyczną.

W ubiegłym roku założone zostało Stowarzyszenie Przyjaciół Łupawy Dolina Łupawskich Megalitów, które ma na celu ochronę i popularyzację tych niesamowitych miejsc. Stowarzyszenie działa przy Zespole Szkół w Łupawie na terenie gminy Potęgowo, powiat słupski, województwo pomorskie.

- *Gmina Potęgowo, to prawdziwy raj dla turystów pragnących przeżyć niezwykłą przygodę odkrywania dziedzictwa historyczno -kulturowego. Wiele jeszcze tajemnic czeka na odkrycie, a gościnną Dolina Łupawy czeka na Ciebie. Nie trzeba wyjeżdżać daleko za granicę, aby zobaczyć tajemnicze kamienne kręgi. Mamy je tu w gminie Potęgowe – powiedział na zakończenie konferencji prezes stowarzyszenia i zarazem dyrektor Zespołu Szkół w Łupawie Bogusław Cyrny.*

Opracował Tomasz Włodkowski

fot. Zbigniew Bielecki



Nowe władze rejonowe Związku Żołnierzy WP Rejonu Słupskiego

29 marca obradował X Rejonowy Zjazd Delegatów Związku Żołnierzy WP Rejonu Słupskiego pod hasłem „O honor, godność i prawa słusznie nabyte” z udziałem Członka Prezydium Zarządu Głównego - Dyrektor Biura ZG płk dypl. Henryk Budzyńskiego, Starosty Powiatu Słupskiego Zdzisława Kołodziejskiego oraz Prze-

wodniczącego Rady Powiatu Słupskiego płk Jana Olecha. Medalem „Za Zasługi dla Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych” został uhonorowany Sztandar ZR ZZWP w Słupsku oraz koledzy płk Jan Karaś oraz ppłk Dariusz Iwiński. Złotym Krzyżem z Gwiazdą „Za Zasługi dla ZZWP” odznaczony został st. chor. szt. Marek

Kul, a wpisem do „Księgi Honorowej Związku Żołnierzy WP” - na szczeblu centralnym sześciu kolegów, koledzy: Freus Jan, Kapuściński Bogdan, Pawłowski Ryszard, Grochowski Janusz, Piaskowski Marek i Konopacki Tadeusz. Jedenastu kolegów zostało uhonorowanych wpisem do „Honorowej Księgi Zasłużonych ZZWP - Rejonu Słup-

skiego. Wręczono również dyplomy i nagrody pieniężne dla kół, które w 2016 roku osiągnęły najlepsze wyniki we współzawodnictwie kół Rejonu Słupskiego. W 2016 roku najlepsze wyniki osiągnęły: 1. miejsce - Koło nr 1 ze Słupska, 2. miejsce Koło nr 3 „Niebieskie Berety” ze Słupska i 3. miejsce Koło nr 2 „Czarne Berety ze Słupska. X

Rejonowy Zjazd Delegatów wybrał nowe władze. Prezesem Zarządu został - ppłk Romuald Detmer, a Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej ppłk Adam Żurawski. Zjazd Delegatów przyjął Uchwałę wytyczającą kierunki działań dla nowych władz na czteroletnią kadencję.

JK
fot. Marek Kul



Klub Współczesnej Lewicy Demokratycznej

Kłeska polskiej lewicy w wyborach prezydenckich i parlamentarnych spowodowała jej ideowy podział na wiele organizacji środowiskowych, w których obecnie toczą się dyskusje nad jej przyszłością.

Z co raz większą trudnością udaje jej się pokonać przeszkody związane z utrwalonymi podziałami historycznymi, brakiem zaufania i co najważniejsze brakiem charyzmatycznych liderów, którzy mogliby poprowadzić podzielną lewicę do zjednoczenia. Obecna sytuacja polityczna w kraju jest doskonałym momentem, w którym dobrze sformułowane tezy programowe mogą dla

społeczeństwa stanowić atrakcyjną alternatywę dla konkurujących obecnie ze sobą, prawicowych koncepcji społecznych. W Słupsku lewica spod znaku SLD skupiona jest głównie w dwóch klubach: Lewicy Demokratycznej i Współczesnej Myśli Politycznej. Pod koniec marca z udziałem prezydenta Słupska Roberta Biedronia doszło do spotkania obu klubów, podczas którego



podjęto decyzję o połączeniu ich w jeden klub pod nazwą „Klub Współczesnej Lewicy Demokratycznej”. Jest to dobrą zapowiedzią w zachodzących zmianach po lewej stronie sceny politycznej. Na następnym spotkaniu zostanie wyłoniony Zarząd Klubu oraz jego regulamin. Nowy klub jak dotychczas będzie działał przy miejskiej organizacji Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

TW
Fot. Zbigniew Bielecki

Uniwersytet Środkowoeuropejski w Słupsku?

Czarne chmury zebrały się nad Uniwersytetem Środkowoeuropejskim w Budapeszcie po tym, jak parlament węgierski obradował nad zaostreniem warunków działania zagranicznych uniwersytetów. W Budapeszcie zrobiło się gorąco i głośno. Tysiące demonstrantów otoczyło Uniwersytet Środkowoeuropejski w proteście przeciwko podejmowanym ustawom. Studenci trzymali plakaty z hasłami „Nie podpisuj!” i „Weto”, a także mieli wpięte w ubrania znaczki z napisem „jestem z CEU - czyli z Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego”. Niestety, głosami partii premiera Węgier Viktora Orbana zmiany zostały przeforsowane. Mogą doprowadzić do zamknięcia tej edukacyjnej placówki, założonej 25 lat temu przez finansistę i filantropa George'a Sorosa. Uniwersytet cieszy się dużą popularnością wśród studentów i jak do tej pory przynosił spore zyski do miejskiej kasy w granicach miliarda forintów. Nic więc dziwnego, że taką placówkę niejedno miasto chciałoby mieć u siebie. Z propozycją przeniesienia wystąpiło już Wilno i Słupsk. W tej sprawie Prezydent Robert Biedroń wysłał do rektora Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego (CEU) w Budapeszcie Michaela Ignatieff'a list, w którym zaprasza go wraz z CEU do Słupska, gdzie z pewnością znajdzie on dla Uniwersytetu dobre miejsce na dalszą działalność.

TW



Piwna rewolucja ogarnęła całą Polskę – także Słupsk

India Pale Ale, stout, american wheat, barley wine, gose, saison – to nazwy zaledwie kilku z dziesiątek piwnych stylów, które konsekwentnie wypierają doskonale wszystkim znanego, ale nudnego i przewidywalnego jasnego, europejskiego lagera. Piwna rewolucja w Polsce rozkręciła się na dobre, a w Słupsku mieszkańcy mogą czerpać z jej owoców między innymi dzięki specjalistycznemu sklepowi Co Za Piwo!

Czym jest piwna rewolucja? W marcu 2011 roku Browar Pinta, stworzony przez piwowarów domowych i miłośników dobrego piwa, uwarzył Atak Chmielu – pierwsze w Polsce mocno chmielone piwo górnej fermentacji w stylu American IPA. Wyraziste, niezwykle aromatyczne, słodowe i wyraźnie goryczkowe – czyli posiadające wszystkie cechy, których nie sposób odnaleźć w klasycznym eurolagerze. To wydarzenie nieodwracalnie odmieniło świat piwa w naszym kraju, który zaczął niezwykle dynamicznie się rozwijać. W 2016 r. na naszym rodzimym rynku pojawiło się ponad 1000 nowych piw, z czego zdecydowana większość to produkty browarów rzemieślniczych i regionalnych. Skala piwnej rewolucji w Polsce przekroczyła oczekiwania największych optymistów. – Przez długie lata na naszym rynku dostępne były niemal wyłącznie jasne lagery. Lukusem była dostępność portera bałtyckiego czy piwa pszenicznego, produktem premium były pilsy z Czech i Niemiec. Teraz polscy rzemieślnicy prześcigają się w nowych pomysłach, od-

tworzeniu dawnych receptur, wykorzystywaniu niestandardowych dodatków i pracy z nowofalowymi surowcami. Nadeszły złote czasy dla miłośników piwa – mówi Mateusz Bilski, właściciel słupskiego sklepu Co Za Piwo! Z piwnej rewolucji garściami można czerpać dzięki takim sklepom, jak Co Za Piwo!, który jest zlokalizowany w Słupsku u zbiegu ulic Norwida i Herbsta. W niewielkim lokalu wybór jest ogromny – około 400 różnych piw, z czego ponad 90% stanowią wyroby polskich browarów. Produkty najwyższej jakości, powstające w naturalny sposób, bez przyspieszania i stosowania zamienników surowców, muszą oczywiście kosztować nieco więcej, niż dostępne na każdym kroku piwa popularnych marek. – Trudno wyższą cenę traktować jako barierę w poszerzaniu swoich piwnych horyzontów. Staramy się promować kulturę spożywania alkoholu. Zawsze lepiej jest kupić jedno, ale dobre piwo, zamiast popularnego czteropaka, ale zapamiętać je na lata. Gwarantuję, że gdy już ktoś spróbuje dobrego, rzemieślniczego piwa, wkroczy na drogę bez odwo-

tu. Nie powróci już do eurolagerów – mówi Mateusz Bilski. Największą zaletą poznania piwnego świata przy pomocy np. sklepu Co Za Piwo! jest fachowe doradztwo i umiejętność dopasowania odpowiedniego stylu piwa do preferencji klienta. Trzeba jasno powiedzieć, że nie ma jednego najlepszego piwa, ponieważ wszystko zależy od gustu każdego z nas. Jeden najbardziej doceni piwo mocno chmielone nowofalowymi odmianami chmielu, inny będzie szukał delikatnego smaku weizena, czy agresywnego, ciężkiego i mocno palonego imperialnego stoutu. – Duże browary już wyczuły, że konsumenci poszukują nowych smaków i proponują tzw. „piwne specjalności”, dostępne w wielu sklepach i marketach. Niestety zazwyczaj nie są one godne uwagi, a na ich temat niczego nie dowiemy się od sprzedawców. Poszukiwania piwnego „świętego gralla” na własną rękę nierzadko kończy się zawodem. Dlatego serdecznie zapraszam wszystkich, którzy pragną spróbować Piwa przez wielkie „P” – dodaje właściciel sklepu Co Za Piwo!.

WP
Fot. Wojciech Bielecki



Ser i piwo

Nie tylko wino idealnie pasuje do serów. Wielu smakoszy chętnie łączy serowe przysmaki z piwem. Podobnie jak w przypadku bachusowych trunków ważne jest odpowiednie zestawienie gatunków sera z rodzajem alkoholu. Wyraziste w smaku, mocne piwa podajemy z serami o zdecydowanych smakach, pełnych, z charak-

terem. Lżejsze sery komponujemy z piwami delikatniejszymi, gdyż inaczej smak trunku może zdominować właściwości sera. I tak sery twarde pijemy z wyrazistymi piwami. Mozzarella najlepiej smakuje z piwem pszenicznym, niebieskie sery z ciemnymi piwami. Z kolei gouda z piwami niskochmielowymi, a brie i inne miękkie sery z porostem pleśni potrzebu-

ją piw o pełnym, dojrzałym smaku. Smacznego!

Tom



Festiwal Restaurant week Słupsk & Ustka!

Do grona najwyższych budynków w Słupsku dołączy niebawem 18 piętrowy wieżowiec liczący około 50 m. Do tej pory pod względem wysokości prym w Restauracji Week to wspaniała okazja, aby w wybranej restauracji spróbować charakterystycznego dla danego menu w specjalnej cenie. Aby wywołać odpowiednie emocje na talerzach i podarować gościom zmysłowe doświadczenie, szefowie kuchni przygotowują specjalne, dania składające się z przystawki, dania głównego i deseru w festiwalowej cenie – 39 zł. To wyjątkowa okazja na poznanie lokalnych restauratorów, ale również nowych, ciekawych smaków. W wydarzeniu weź-

mie udział 8 restauracji ze Słupska i Ustki: Anna de Croy, Bursztynowa, Chapeau Bas, Columbus Taverna, Intryga, Koty za Płoty, Repeta i Syrenka. Smakowity tydzień potrwa od 21 do 30 kwietnia, pod hasłem „Emocje na talerzach”. Aby wziąć udział w akcji należy zarezerwować stolik za pośrednictwem strony internetowej: restaurantweek.pl, wybrać miasto, liczbę gości, dzień, konkretną godzinę oraz menu – niektóre lokale przygotowały 2 warianty. Po opłaceniu rezerwacji na adres mailowy otrzymamy potwierdzenie. Trzeba będzie pokazać je w restauracji – wydrukowane lub na ekranie naszego telefonu. Warto przyjść punktualnie, ponieważ na degusta-

cję mamy tylko 90 minut. Po tym czasie do naszego stolika utworzy się kolejka. Już teraz należy podjąć decyzję o rezerwacji miejsc, bo lada chwila może ich zabraknąć. TW edzie słupski ratusz liczący 56 m i 50 m wieża kościoła NMP. Pozostałe słupskie wieżowce budowane na przełomie lat 70 i 80 liczą sobie niespełna 40 m. Budowę tego 18 piętrowego ze 170 mieszkaniami wieżowca, a także dwóch 9 piętrowych budynków zapowiedział słupski deweloper. Mają stanąć przy ul. Sobieskiego na terenie, gdzie niegdyś funkcjonowała giełda samochodowa. Budowa tego najwyższego budynku mieszkalnego ruszyć ma już w czerwcu tego roku.

TW



Ruszył 5. Ogólnopolski Festiwal Polskiej Animacji

W Słupsku ruszyła piąta edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji OIPLA, czyli „O! Polska Animacja”. Festiwal rozpoczął się 5 kwietnia, potrwa do końca miesiąca. W ramach wydarzenia odbywają się projekcje filmów animowanych w Liceum Plastycznym im. St. I. Witkiewicza w Słupsku. Wstęp wolny. Podczas festiwalu prezentowana jest polska animacja autorska, filmy znanych i już uznanych przedstawicieli gatunku, ale także animatorów niejednokrotnie bardzo młodych – uczniów i studentów szkół artystycznych. OIPLA to konkurs, w którym jedy-nymi jurorami są widzowie biorący udział w projek-

cjach. To właśnie widzowie w całej Polsce zdecydują, do kogo powędrują statuetki Złotych, Srebrnych i Brązowych Tobołków Koziółka Matołka oraz nagrody specjalne. W słupskim plastyku zostaną pokazane 93 filmy animowane w ramach Konkursu Głównego OIPLA 2017 podzielonego na kategorie: studyjna, szkolna, off&go, animowany wideoklip, formanimy i animowane fraszki, oraz kategoria poza Polską. Po pokazie widzowie będą głosować na najciekawsze filmy, oddając swój głos na jeden, dwa lub trzy tytuły. Projekcje odbywają się w Liceum Plastycznym im. St. I. Witkiewicza w Słupsku w auli szkolnej przy ul. Koszalińskiej

9. Wszystkie pokazy przeznaczone są dla widzów 16+ i więcej. Wstęp wolny. Szczegółowe informacje odnośnie słupskiej edycji festiwalu można uzyskać pod numerem telefonu: 516 248 129.

Program kolejnych projekcji Konkursu Głównego w Liceum Plastycznym imienia St. I. Witkiewicza w Słupsku: 26.04. godz. 11.00 – kategoria animowany wideoklip; 27.04. godz. 11.00 – kategoria formanimy i animowane fraszki (formy abstrakcyjne, eksperymentalne i b. krótkie); 28.04. godz. 11.00 - kategoria poza Polską (zagraniczne realizacje artystów o polskich korzeniach).

DS

fot. Daniel Stawski



Wiosna Portugalska w Słupsku

Po raz kolejny do Słup-ska zawita znad Półwyspu Iberyjskiego „Wiosna portugalska” - festiwal kultury portugalskiej, którego inauguracja rozpocznie się 19 kwietnia 2017 w Kinie Rejs retrospektywą filmów Manoela de Oliveira. W czasie trzydniowego przeglądu zobaczymy część bogatego dorobku de Oliveira’y, człowieka będącego prawdziwym symbolem kina portugalskiego.

20 i 21 kwietnia od 17:30 do 19:00 w Pracowni Ceramicznej SOK odbywać się będą warsztaty tworzenia „Azulejos”, malowanych ceramicznych płytek. Sztuka ta została w Średniowieczu przyniesiona do Hiszpanii przez Maurów, następnie przyjęła się w Portugalii.

Wzornictwo obejmowało początkowo proste geometryczne wzory, stopniowo dążąc w stronę zachwycających obrazów o dużym stopniu skomplikowania i szczegółowości. 22 kwietnia na 15:00 organizatorzy zapraszają na warsztaty kuchni portugalskiej przy Skwerze Pierwszych Słupszczyzan lub w restauracji REPETA (w zależności od pogody). 22 kwietnia o godz. 18:00 również przy Skwerze Pierwszych Słupszczyzan odbędzie się Koncert FADO, podczas którego wystąpi Kinga Rataj. Fado to melancholijna, nastrojowa muzyka, zwana czasami „portugalskim bluesem”. Pomimo portugalskich korzeni, jest na tyle zrozumiała przez wszystkich ludzi, że

w 2011 UNESCO wpisało ją na „Listę Niematerialnego Dziedzictwa”. 23 kwietnia o 17:00 odbędzie się w restauracji REPETA konkurs MOJA PORTUGALIA. 24 kwietnia o 17:00 nastąpi otwarcie wystawy malarstwa Manueli Chatel w Galerii Winiarni w Ustce. Organizatorami wydarzeń jest Słupskie Towarzystwo Kultury Teatralnej – Teatr RONDO, Fundacja Indygo, Młodzieżowe Centrum Kultury, Słupski Ośrodek Kultury, Restauracja REPETA w Słupsku, Herbaciarnia/winiarnia w Ustce. Festiwal „WIOSNA PORTUGALSKA” w Słupsku odbędzie się pod patronatem Ambasadora Portugalii w RP oraz Prezydenta Miasta Słupska.

TW



HIV na deskach teatru

W Słupsku odbył się finał II Pomorskiego Przeglądu Małych Form Teatralnych „Pomyślmy o HIV”. Grupy teatralne ze szkół ponadgimnazjalnych z całego Pomorza zaangażowały swoją kreatywność w walkę z HIV/AIDS i wykluczeniem społecznym. 12 grup teatralnych wyłonionych w eliminacjach powiatowych, zaprezentowało 3 kwietnia na deskach Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku najciekawsze autorskie spektakle upowszechniające wiedzę na temat HIV i AIDS, promujące profilaktykę zakażeń i tolerancję wobec osób żyjących z wirusem. Najwyższe uznanie jury, w którym zasiedli m.in. pisarka Barbara Kosmowska, aktorzy Rafał Mohr i Wiesław Dawidczyk oraz kierownik Sekcji Epidemiologii Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej

w Słupsku Justyna Jeżewska, zdobył spektakl grupy teatralnej CDN z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Debrznie pt. „Cena wolności”. Drugie miejsce zajęła grupa teatralna „Tomorrow” z V Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku ze spektaklem „Czy czujesz moje serce”. Grupa „IUVENIS” z Zespołu Szkół w Sztumie ze spektaklem „Gra” zajęła trzecie miejsce, zdobyła wyróżnienie za najlepszy scenariusz, a jej członkini Michalina Nenczak została uhonorowana za najlepszą grę aktorską. Uczniowie z XIV Liceum Ogólnokształcącego w ZSO nr 8 w Gdańsku należący do grupy „Makabra” otrzymali wyróżnienie jury za spektakl „Spójrzmy miłości w oczy”. Uroczysty finał był kluczowym wydarzeniem II Pomorskiego Przeglądu Małych Form Teatralnych

„Pomyślmy o HIV”, projektu edukacyjnego promującego profilaktykę HIV/AIDS na Pomorzu. Pierwszy etap przedsięwzięcia przeprowadziły Powiatowe Stacje Sanitarно-Epidemiologiczne, które wyłoniły pretendenta do finału wojewódzkiego. Projekt wystartował w Światowy Dzień AIDS, czyli 1 grudnia 2016 r. i zaangażował blisko 20 młodzieżowych grup teatralnych z całego województwa. Ostatniego pretendenta to nagrody głównej Przeglądu poznaliśmy 17 marca podczas finału powiatowego w Pruszczu Gdańskim. Projekt re-

alizowany przez Polskie Towarzystwo Oświaty Zdrowotnej Oddział Terenowy w Słupsku

był finansowany z grantu przyznanego w konkursie Pozytywnie Otwarci, w którym pre-

miowane są najlepsze projekty edukujące o HIV i AIDS.

AK



Od „Polonii” do „Stefana Batorego” Parada liniowców

65 lat temu - 5. kwietnia 1952 roku - spłynął w Holandii na wodę kadłub statku, który w szesnastu lat później miał zostać ostatnim polskim transatlantykiem i przez dwie dekady miał pływać po Atlantyku i przyległych morzach, jako „Stefan Batory”. Jednak ani on, ani jego sławny poprzednik nie były bynajmniej jedynymi transatlantykami w historii polskiej floty handlowej, a moja opowieść wzorowana jest trochę na „Ostatniej Paradzie” z „Szamana Morskiego”.

W latach 1930-88 pod polską banderą handlową pływało w sumie dziewięć niewielkich transatlantycznych liniowców pasażerskich, począwszy od 7500-tonowej „Polonii”, zbudowanej w Wielkiej Brytanii w 1910 roku, a skończywszy na 15.024-tonowym, holenderskiej budowy turbinowcu „Stefan Batory” z 1952 roku.

Przygoda z pasażerską żeglugą transatlantyczną zaczęła się pod naszą banderą w marcu 1930 roku, kiedy powstało Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe, założone przy udziale kapitału duńskiego. Stare i znane kopenhaskie przedsiębiorstwo armatorskie - Det Oestasiatiske Kompagni - odprzedało PTTO linię pasażerską z Europy do Nowego Jorku. W roku 1934 nazwę PTTO zmieniono na GAL (Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe). W roku 1951 pełnomorską żeglugę pasażerską przejęły Polskie Linie Oceaniczne z siedzibą w Gdyni. Całkowita ilość linii obsługiwanych przez naszych armatorów - to pięć sztuk (nowojorska, palestyńska, południowoamerykańska, indyjska i kanadyjska).

W ciągu niespełna 60 lat naszej obecności na Starym Szlaku atlantyckim zbudowano dla polskiej bandery (w latach 1934-39) tylko cztery nowe statki - dwa („Piłsudskiego” i „Batorego”) we Włoszech, po jednym w Wielkiej Brytanii („Sobieskiego”) i w Danii („Chrobrego”).

Największym z polskich transatlantyków był wspomniany, z górą 15.000-tonowy „Stefan Batory”. Kolejne miejsca na wielkościowej liście zajmują: „Piłsudski” (14.294 BRT), „Batory” (14.287 BRT), „Chrobry” (11.442 BRT), „Sobieski” (11.030 BRT), „Polonia” (7500 BRT), „Kościuszkowski” (6852 BRT), „Pułaski” (6345 BRT) i „Jagiełło” (6261 BRT). Ciekawe, że ostatni polski „pasażer” był ponad dwa razy większy swoim tonażem od pierwszego!

Średni tonaż polskiego „pasażera” to 10.300 BRT. Średni tonaż naszej czwórki nowych statków był większy; sięgał 12.800 BRT (było to mniej więcej pół „Gustloff’a”, ćwierć „Titanica” i jedna ósma „Queen Mary”).



Cztery statki („Polonia”, „Pułaski”, „Kościuszkowski” i „Jagiełło”) były parowcami, kolejne cztery („Piłsudski”, „Batory”, „Sobieski” i „Chrobry”) - motorowcami, a jeden („Stefan Batory”) - turbinowcem.

Pięć naszych jednostek pasażerskich - „Polonia”, „Pułaski”, „Kościuszkowski”, „Piłsudski” i „Batory” - miało po dwa kominy, cztery - „Sobieski”, „Chrobry”, „Jagiełło” i „Stefan Batory” - po jednym.

Pochodzący z Newcastle upon Tyne w Anglii „Sobieski” (zwodowany w sierpniu 1938 i wprowadzony do służby w czerwcu 1939 roku) odbył w regularnej służbie na linii południowoatlantyckiej jedną, a duńskiej budowy „Chrobry”, zwodowany w lutym i wprowadzony do linii w lipcu 1939 roku - ledwie pół okrężnej podróży. Ten ostatni wywiózł nam jednak z kraju na emigrację do Argentyny samego Witolda Gombrowicza!

S/s „Polonia” to pierwszy w historii polski statek handlowy, jaki dotarł za północny Krąg Polarny; parowiec ten ma też za sobą jeden rejs w charakterze jachtu państwowego z Prezydentem RP na pokładzie i w asyście „Wichra”, pierwszego z naszych kilkunastu niszczycieli. Ta sama „Polonia”, pływając na wspomnianej linii palestyńskiej z rumuńskiej Konstancy do

Jaffy i Hajfy, była wielokrotnie... „kupowana” przez płynących na niej do Palestyny Żydów, którym wiara zakazywała podróży w szabat.

S/s „Pułaski” był pierwszym z naszych transatlantyków, jaki w 1931 roku wyszedł w regularny rejs transatlantyczny z całkowicie polską załogą. Ten sam statek w początkach 1936 roku zainaugurował pasażerską linię południowoamerykańską.

S/s „Kościuszkowski” ma za sobą okres służby stacjonarnej w charakterze pływającej bazy pod nazwą „Gdynia”.

S/s „Jagiełło” to jedyny „pasażer” pod polską banderą, który powstał w znanej hamburskiej stoczni Blohm und Voss. Wśród jego pasażerów był m. in. sam Ernest Hemingway.

Sześć jednostek („Pułaski”, „Kościuszkowski”, „Piłsudski”, „Batory”, „Sobieski” i „Chrobry”) uczestniczyło w działaniach wojennych.

Dwa statki („Piłsudski” i „Chrobry”) zginęły podczas II wojny światowej. Ten pierwszy, utracony w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach pod koniec listopada 1939 roku - był największą tonażowo stratą, poniesioną przez Drugą Małą Flotę w toku wojny. Drugi padł ofiarą niemieckich bomb lotniczych podczas kampanii norweskiej w połowie maja 1940 roku.

Znakomitą kartę zapisały polskie „pasażery” oceaniczne w toku wojny. Dwa z nich - „Batory” i „Sobieski” - uczestniczyły we wszystkich ważniejszych operacjach desantowych. „Batory” zasłużył sobie w toku wojny na miano szczęśliwego statku: samo miejsce w konwoju w pobliżu polskiego „pasażera” zapewniało szczęście jego sąsiadom. Statek zaskarbił sobie wielką wdzięczność Albionu za wywiezienie w 1940 roku grupy brytyjskich dzieci wraz z opiekunami z nękanego wojną Albionu do Australii.

Po wojnie dwa spośród pozostałych pod polską banderą statków - „Sobieski” i „Jagiełło” - zostały sprzedane do ZSRS, gdzie pływały odpowiednio jako „Gruzija” i „Pietr Wielikij”.

Stary „Batory”, który obsługiwał w swojej historii aż trzy linie (w tym przez kilka lat tzw. indyjską) - podczas jednego ze swych wycieczkowych rejsów w początkach roku 1967 uratował załogę przewróconego na Atlantyku holenderskiego rudowca „Jacob Verolme”. Sprawność załogi polskiego statku pozwoliła m. in. uratować wzrok jednemu z ciężko rannych w katastrofie marynarzy rudowca.

W latach 1969-88 pałeczkę w sztafecie polskich „pasażerów” przejął od motorowego „Włocha” turbinowy „holender”,

który jako jedyny z naszych transatlantyków otrzymał w latach osiemdziesiątych ub. wieku prestiżową dla „pasażerów” nagrodę Chainee des Rotisseurs.

Stare polskie „pasażery” (w odróżnieniu od wspomnianego „Wichra”, który znakomicie „zagrał” w przedwojennej „Rapsodii Bałtyku”) - w ogóle nie miały „ciągot aktorskich”.

Po wojnie tak „Batory”, jak i „Stefan Batory” „wystąpiły” w co najmniej trzech filmach. Pamiętne są dwa z tych „występów” - końcowe sceny na „Batorym” w „Żonie dla Australijczyka” i przerwana (w Londynie, a może już w Rotterdamie?) podróż dwóch zabużańskich „swojaków” (Kargula i Pawlaka) z wnuczką do Stanów na „Stefanie Batorym” w „Kochaj albo rzuć”.

W toku całej obecności polskiej bandery handlowej na Starym Szlaku żaden z polskich „pasażerów” nie padł ofiarą katastrofy. Groźną przygodę ze sztormem miał swego czasu motorowiec „Piłsudski”, a i „Batorego” nękały przed wojną pożary (powodowane m. in. przez różnej maści sabotażystów). Ogólnie jednak, w ciągu niemal 60 lat pływania polskich „pasażerów” przez Ocean Atlantycki - na pokładach wszystkich tych statków zginęło mniej ludzi, niż na jednym tylko „Titanicu”...

Polskie transatlantyki mają swoich dziejopisów, z których najslawniejszym jest bez wątpienia kapitan K. O. Borchardt (1905-86).

Znani kapitanowie polskich transatlantyków - to przede wszystkim Mamert Stankiewicz i Eustazy Borkowski, ale także Edward Pacewicz, Zdenko Knotgen i Zygmunt Deyczakowski. Ten pierwszy - który zginął na „Piłsudskim” w listopadzie 1939 roku - został jedynym w historii kapitanem polskiego „pasażera”, jaki otrzymał (pośmiertnie) najwyższe polskie odznaczenie wojskowe, Krzyż Virtuti Militari. Dwaj pierwsi zostali uwiecznieni dla historii Polski i żeglugi w dwóch książkach wspomnianego kapitana K. O. Borcharda - „Znaczy-Kapitan” i „Szaman Morski”.

Wojciech M. Wachniewski

HOROSKOP NA KWIECIEŃ 2017

♈ BARAN

Nadrób zaległości, wywiąż się ze starych zobowiązań. Wkrótce możesz już na to wszystko po prostu nie mieć czasu. Na horyzoncie widać nowe wyzwania i możliwości. Kiedy nadejdą, powinieneś rzucić się na nie pełną parą, zamiast grzebać się w starych sprawach. W pracy nie daj się wyprowadzić z równowagi.

♉ BYK

Aby nie dopuścić do jakiegokolwiek konfliktu lub nieprzyjemnej sytuacji, uciekniesz się do fortelu, a nawet małego kłamstwa. Jeśli wymyślisz je w dobrej wierze, nikomu przy tym nie szkodząc, powinieneś się rozgrzeszyć. W sprawach zawodowych będziesz bardziej przekonujący niż zwykle.

♊ BLIŹNIĘTA

Nie obawiaj się braku gotówki - już wkrótce pojawi się szansa na dodatkowy zarobek. Ktoś zaproponuje ci nowy interes. Zamiast walczyć o stare sprawy, zainteresuj się nowymi możliwościami. Im szybciej dopasujesz się do nowych okoliczności, tym mniejsze będą twoje straty i rozterki.

♋ RAK

Jeśli nie wiodło ci się najlepiej, to teraz pojawi się szansa na pomyślne rozwiązanie twoich kłopotów. W miłości trochę zamieszania. Wasze wspólne plany mogą się nieoczekiwanie zmienić lub partner zrobi ci niespodziankę. Zamiast się złościć, wysłuchaj nowych propozycji.

♌ LEW

Twoje marzenia mogą nie przystawać do rzeczywistości. Spełnienie wielu z nich jest na razie niemożliwe lub pociągnęłoby za sobą niekorzystne dla ciebie zmiany w dalszej perspektywie. Skoncentruj się na tym, co osiągalne - i z tego czerp radość. Masz wokół siebie życzliwych ludzi. Docień to!

♍ PANNA

To dobry czas, aby rozmawiać o podwyżce lub ubiegać się o lepsze stanowisko. Spotkasz się z życzliwością i sympatią, także ze strony osób na wyższych stanowiskach. W urzędach lub bankach załatwisz trudne sprawy. Masz szansę teraz spotkać kogoś, z kim doskonale będziesz się uzupełniać.

♎ WAGA

Myśl logicznie, nie daj się ponieść emocjom a znajdziesz wyjście z trudnej sytuacji. Osoba ciesząca się autorytetem podzieli się z Tobą doświadczeniem i wskaże ci drogę. Przemysł swoje cele i sposoby ich realizacji. Czas na nową strategię i nowych pomocników.

♏ SKORPION

Czeka cię nagroda lub komplement od osoby, na której zdaniu bardzo ci zależy. Otrzymasz dobre wiadomości, pojawi się szansa na wygraną w loterii. W miłości nadchodzą chwile, pełne radości i bliskości. Samotni mogą poznać kogoś wyjątkowego. Zawrót głowy murowany!

♐ STRZELEC

Twoje sukcesy związane z karierą zawodową wzbudzą obawy i niechęć ludzi, którzy ci zazdroszczą. Nie pozwól im przeciwdziałać i odważnie broń swoich spraw. Czeka cię burzliwa dyskusja, która pokaże kto jest lojalny wobec ciebie. Uważaj na zdrowie, będziesz podatny na infekcje.

♑ KOZIOROZEC

Będziesz się cieszyć życiem, nie odmawiaj sobie rozrywek i zabawy. W najbliższych dniach masz szansę stosunkowo bezboleśnie uwolnić się od pewnych złych przyzwyczajzeń i nawyków. Okaż silną wolę. Dasz radę spłacić stary dług, ale nie popadaj od razu w nowe zobowiązania.

♒ WODNIK

Zbyt dużo drobnych spraw do natychmiastowego załatwienia może przesłonić ci cel, jaki sobie wyznaczyłeś. Dostaniesz jednak przełomowe wiadomości i sprawy ruszą do przodu. Uważaj, zbyt długie wahanie spowoduje straty! W miłości bądź ostrożny, bo twoje zachowanie może zranić bliską ci osobę.

♓ RYBY

Najbliższe dni mogą obfitować w napięcia, problemy. Nie dotkną one ciebie bezpośrednio, ale możesz w nich uczestniczyć za sprawą rodziny, bliskich osób. Trudno ci będzie przejść obojętnie wobec trosk ludzi, z którymi łączą cię związki uczuciowe. Spróbuj pomóc w miarę swoich możliwości.

Krzyżówka kwietniowa

Do zawieszania okna Egoista, sobek	Najmniejszy ptak Gramocząsteczka	Bitka, wziętka karciana	Połączenie w całość dwóch elementów	Potocznie sukienka, spódnica.	Np. przedwyborczy Wyjalony materiał opatrunkowy	np. pancerna
				Część broni, szpikulec		9
Nadmierne powiększenie tarczycy		4	Myśl przewodnia Czeskie tak		Ołacza lagunę	19 Robin, mieszkawiec Lasu Sherwood
	2			Łepetyna, czerep		6
1/1000 wata	Udziela pożyczek		10	Oprawca, siepacz	14	12 Zdrobniale garsonka
Zwierzę ziemnowodne z rodziny kun	Żołnierz lekkiej jazdy	11	Z wodą na pustyni		Rów obronny, szaniec	
						15
Niesława, hańba, skaza	Stoi na stacji ...	13	56 arów, móg, jutrzyna	Wyraz o znaczeniu przeciwnym	Na patyku	Imię Dymnej
					Wyraz - potwierdzenie	
					Wódka jałowcowa	
Trzyma się go rzep						Obramowanie czapki
Boisko tenisowe	5				Model fiata	
				np. aktywna, bierna	Pierwotność Twierdzenie pewnik	
Państwo i rzeka w Afryce	Państwo w Afryce, stolica Luanda				Np. Zenon z Kition	Np. "Tosca"
Znak, znamię, piętno	Odlamki rozkruszonego muru		Piękny koń	Dziwaczny postępek, wybryk, eksces	1	
						np. brie, cheddar, gouda
						Dawniej; płas, taniec
Gatunek improwizowanej muzyki	16 Wesoła zabawa		Wczesna pora dnia		Roślina (chwast) z rzepami	
				Stara szmata	17	
			Pomieszczenie dla pszczół w pniu drzewa		Kurek, zawór	
18						

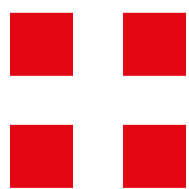
Litery z zaznaczonych kratek, od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

Do wygrania nagroda niespodzianka ufundowana przez redakcję „Zbliżenia”.

Rozwiązanie prosimy dostarczyć do 1 kwietnia 2017r. pod adresem: **Redakcja „Zbliżenia”, Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2.**

Nagrodę z poprzedniego numeru wylosował Pan **Andrzej Koc**. Po odbiór zapraszamy do redakcji. Gratulujemy!

REKLAMA



APTEKA



NA KOPERNIKA
ul. Kopernika 37
dawny budynek RDT
☎ 59 844 95 10

NA HUBALCZYKÓW
ul. Hubalczyków 13B
pasaż Czerwona Torebka
☎ 59 715 31 52

NA GIERYMSKICH
ul. Kossaka 23B
Villa Piast
☎ 59 723 55 55

W KOBYLNICY
ul. Główna 43
76-251 Kobylnica
☎ 59 843 37 11

NOWOMIEJSKA
ul. 11 Listopada 5
76-200 Słupsk
☎ 59 842 71 67

Multimedalistka ze Słupska

Agnieszka Rutkowska podczas Mistrzostw Polski 16 latków w Gliwicach zdobyła 5 medali.

Program startów Agnieszki był jednym z najtrudniejszych jakie mogła mierzyć. Pięć konkurencji indywidualnych w tym 200kl 400zm i 800dow to jedno z najcięższych startów. Pierwszy dzień to eliminacje na 50m stylem klasycznym i 400 zmiennym. Trzeba było popłynąć na tyle dobrze, aby dostać się do popołudniowych finałów i na tyle ekonomicznie, aby w tych finałach mieć siły na walkę o medale. 50m stylem klasycznym to sprint i drobne błędy spowodowały zdobyciem drugiego

miejsca. Natomiast 400m stylem zmiennym to walka z ogromnym bólem. Tu Aga uznała wyższość znakomitej koleżanki ze Śląska Wrocław Lidii Halickiej. Plan minimum tego dnia to dwa medale i też tak się stało, czyli zdobyte dwa srebra. Drugi dzień to już koronna konkurencja Agi czyli 200m stylem klasycznym. Od dwóch lat niepokonana na tym dystansie. Eliminacje to spokojne tempo i awans z pierwszym czasem. W finale ponownie spotkała się z Lidią. Tym razem lepsza okazała się Agnieszka wygrywając

w znakomitym czasie. Ostatni dzień to już spokojny awans do finału na 100m stylem klasycznym, a w samym finale Agnieszka nie dała szans rywalką i pewnie zdobyła złoto. Na koniec zawodów nadszedł czas na 800m stylem dowolnym. Pierwszy raz Agnieszka płynęła ta konkurencję i od razu brązowy medal. Podsumowując zawody, były one najbardziej udane dla zawodniczki ze słupskiego Skalara. Zdobywając 5 medali została ona uznana za multimedalistkę całych Mistrzostw.

DG



STK Czarni PGK w półfinałach!

Spory sukces odnieśli młodzi koszykarze STK Czarnych PGK Słupsk, którzy w trakcie rozgrywanego w naszym mieście turnieju ćwierćfinałowego Mistrzostw Polski U-18 wywalczyli awans do półfinałów. W meczu o wszystko nasza drużyna pokonała faworyzowaną Polonię Warszawa 64:53. Drużyna prowadzona przez Roberta Jakubiaka do udziału w organizowanym przez siebie turnieju ćwierćfinałowym losowana była z ostatnie-

go, czwartego koszyka. Mimo, że nie była faworytami, to koszykarze zapewniali, że zrobią wszystko, aby sprawić niespodziankę. Pierwszy mecz nie mógł jednak nastroić optymistycznie, ponieważ wysoka porażka z MKS Dąbrowa Górnicza 62:88 obnażyła wszystkie braki słupskiej drużyny. Później okazało się jednak, że ekipa z Zagłębia była całkowicie poza zasięgiem wszystkich rywali i na słupskim turnieju wygrała wszystkie spotkania różnicą śred-

nio aż 32 punktów. Po sobotnim spotkaniu z Górnikiem, w którym Czarni PGK zagrali koncertowo i zwyciężyli aż 87:57, jasne było, że o awans zagrają bezpośrednio z Polonią Warszawa. W meczu o wszystko nie brakowało emocji – prowadzenie zmieniało się aż 10 razy, długo toczyła się walka kosz za kosz. O sukcesie Czarnych PGK zadecydowała ostatnia kwarta wygrana 22:12, w której trzy trójki trafił Hubert Wyszowski. To właśnie on był bohaterem zespołu w całym turnieju. Wyszowski, na co dzień grający w drugiej lidze w barwach SMS Władysławowo, w trzech meczach zdobywał średnio niebywale 28,7 pkt. i 14 zbiórek. Cała drużyna pokazała prawdziwy charakter i mimo kiepskiej pozycji wyjściowej osiągnęli swój cel. O awans do finału Mistrzostw Polski STK Czarni PGK powalczą w dniach 5-7 maja na turnieju półfinałowym, którego gospodarza poznamy w najbliższych tygodniach.

MK

Fot. Mateusz Kaźmierczak



Wielkanocny turniej

W hali sportowej Zespołu Szkół w Kobylnicy odbył się Halowy Turniej Piłki Nożnej „Wielkanoc - Kobylnica 2017”, którego organizatorem był UKS Byki Słupsk w partnerstwie z Powiatem Słupskim, Gminą Kobylnica i Pomorskim Związkiem Piłki Nożnej. Celem zawodów była promocja powiatu Słupskiego, Gminy

Kobylnica i Pomorskiego Związku Piłki Nożnej, Małe Mistrzostwa Szkół Gminy Kobylnica o Puchar Wójta Kobylnica, współzawodnictwo w duchu fair play, upowszechnianie kultury fizycznej i sportu oraz zagospodarowanie czasu wolnego dzieciom. W turnieju udział wzięło 10 zespołów - 100 zawodników chłop-

ców i dziewcząt. Zespoły zostały podzielone na 2 grupy - szkoły podstawowe i kluby sportowe, w których rozegrano mecze systemem każdy z każdym. W kategorii szkół najlepszą drużyną okazała się reprezentacja SP Kwakowo, a w kategorii klubów UKS Byki Słupsk.

Maj

Otwarte Mistrzostwa Grudziądza w Judo o Puchar Prezydenta Miasta Grudziądza

W wielu krajach obserwuje się tendencję do likwidowania banknotów o dużych nominałach z uwagi na możliwość wykorzystywania ich w działalności przestępczej i terrorystycznej oraz jako wygodny instrument rozliczeń w szarej strefie. Narodowy Bank Polski, mimo zgłaszanych zastrzeżeń, postanowił jednak wypuścić 10 lutego banknot o nominale 500 zł z wizerunkiem Jana III Sobieskiego. Emisja nowych banknotów wzbudziła duże zainteresowanie. Od rana pod oddziałami banku ustawiały się długie kolejki. Wszystko po to, by mieć w portfelu banknot z serii AA. Dla kolekcjonerów mają one dużą wartość. Tym bardziej, że bardzo szybko się

rozszły. Ci, którzy nie załapali się w pierwszym rzucie, mają szansę odkupić je na aukcjach w internecie. Na Allegro niektórzy wystawiają banknoty z Sobieskim nawet po 590 zł. W sprzedaży są też pakiety - banknot 200 zł i 500 zł za 799 zł. Z niezłą przebitką sprzedawane są także serie AA banknotów 100 i 500 zł. W takiej łączonej ofercie cena sięga 660 zł. Każdy, kto chciałby mieć banknot pięciusetzłotowy, a nie zależy mu na serii AA, nie musi przepłacać na serwisach. Wystarczy udać się do najbliższego oddziału NBP i po prostu wymienić pieniądze. Bez prowizji, bez dodatkowych kosztów - 500 zł za 500 zł.

Maj



III Akademickie Spotkania z Przedsiębiorczością w Akademii Pomorskiej

III Akademickie Spotkania z Przedsiębiorczością po raz kolejny zakończyły się sukcesem, przynosząc dzięki zaangażowaniu wszystkich uczestników, wiele inicjatyw dla naszego regionu. Do udziału w tegorocznej edycji włączyli się: Urząd Miejski w Słupsku, Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku – Oddział w Słupsku, Zakład Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w Słupsku, Kaliop Poland Sp. z o.o., Pomorska Agencja rozwoju Regionalnego i Słupski Inkubator Technologiczny, Państwowa Inspekcja Pracy – Oddział w Słupsku, Powiatowy Urząd Pracy, Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Słupsku, HR Consulting, Pomorski Fundusz Pożyczkowy, Zakład Doskonalenia Zawodowego, młodzi przedsiębiorcy z firm: Camillia Craft Room i Insomnia Tatroo Art oraz uczniowie z II Liceum Ogólnokształcącego ze Słupska z projektem „Mobilne przejście dla pieszych”, za

który zostali wyróżnieni Nagrodą Specjalną podczas ubiegłorocznej edycji Konkursu EXPLORY. Patronatem honorowym całego przedsięwzięcia objęli Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk i Prezydent Słupska Robert Biedroń. Patronami medialnymi był „Głos Pomorza”, Radio FAMA, Radio Koszalin i Telewizja Słupsk. Inauguracja trzeciej edycji Akademickich Spotkań z Przedsiębiorczością w Akademii Pomorskiej zgromadziła wielu uczestników, którzy mieli okazję wziąć udział w warsztatach, konsultacjach, szkoleniach i prezentacjach prowadzonych przez zaproszonych gości. Uczestnicy mogli się dowiedzieć o zawodach przyszłości, prawie pracy, nowoczesnych metodach poszukiwania pracy, a także o tym jak wejść na obecny rynek i rozpocząć własną działalność gospodarczą. Ideą tych spotkań było akademickie wsparcie i stworzenie klimatu dla wymiany myśli, pomy-



słów i projektów prezentowanych przez grono wystawców. Współpraca Akademii Pomorskiej z przedsiębior-

cami regionu i z instytucjami związanymi z rynkiem pracy współtworzyło przedsięwzięcie, które jest również doskonałą okazją do przedstawienia potencjału firm subregionu słupskiego, a także do wymiany poglądów i doświadczeń oraz nawiązania kontaktów. Akademickie Spotkania z Przedsiębiorczością tworzą specyficzną przestrzeń, która łączy wiele dróg, a uczelnia z wielką radością

wita młodych przedsiębiorców, studentów, uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz wszystkich partnerów – tegorocznych gości. Celem tej akademickiej inicjatywy była integracja środowiska biznesowego i społeczności studentów oraz uczniów szkół ponadgimnazjalnych w atmosferze partnerstwa i współpracy.

Maj

Fot. Zbigniew Bielecki



Żywa biblioteka

Człowiek jest jak książka...Większość ludzi widzi tylko okładkę, mniejszość czyta wstęp, wielu wierzy tylko krytykom, nieliczni poznają treść.

Już 24 kwietnia 2017 r. w Instytucie Pedagogiki i Pracy Socjalnej Akademii Pomorskiej w Słupsku, będzie można poznać treść wybranych książek, czyli porozmawiać z osobami należącymi do grup postrzeganych stereotypowo. A wszystko to w ramach Żywej Biblioteki. Osoby, które mijamy na ulicach, o których czytamy w gazetach, osoby, które oceniane są za to, do jakiej grupy należą, a nie za to kim są i co osiągnęły wcieli się w rolę Żywych Książek. Tak jak w każdej bibliotece Żywe Książki

będzie można przeczytać - zaprosić je do szczerzej rozmowy na temat ich życia, doświadczeń. Będzie to okazja do konfrontacji naszej wiedzy i poznanie przedstawicieli wybranych grup mniejszościowych. Na półce naszej Żywej Biblioteki znajdują się min.: Gej, Lesbijka, Ukrainka, Rodzice Geja, Mama Lesbijki i inne Tytuły. Żywa Biblioteka jest miejscem, w którym osoby spotykające się ze stereotypami, uprzedzeniami, dyskryminacją i wykluczeniem pełnią rolę Żywych Książek. Żywa Biblioteka

nie koncentruje się na jednym temacie czy jednej mniejszości, ale dotyka problemu dyskryminacji w możliwie najszerszym kontekście. Dlatego Żywe Książki pochodzą z bardzo różnorodnych środowisk, mają zróżnicowany status społeczny, wyznanie, zawód, odcień koloru skóry, orientację seksualną, status materialny, wykształcenie, sprawność, wiek, poglądy, wygląd. Łączą ich wspólny cel: promowanie praw człowieka i akceptacji wobec inności poprzez przekazanie swojego do-



świadczenia. Do Żywej Biblioteki może przyjść każdy, kto chce poznać drugiego człowieka, dowiedzieć się więcej o jego sytuacji, poglądach, życiu. Jest to także przestrzeń do weryfikacji własnych stereotypów. Nie ma tutaj tematów tabu, listy przygotowanych pytań, publiczności ani moderatorów. Każdy Czytelnik/Czytelniczka ma 30 minut na

prywatną rozmowę z wybraną Żywą Książką.

Żywa Biblioteka jest bezpłatna i otwarta w godz. 11.00-16.00. Wydarzenie odbywa się w ramach II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej: Edukacja Równościowa. Wyzwania-Potrzeby-Możliwości.

RK